

<https://doi.org/10.18778/1898-6773.59.21>

## Biologia Dziesięciu Przykazań

DIE BIOLOGIE DER ZEHN GEBOTE. WARUM DIE NATUR FÜR UNS KEIN VORBILD IST?, Wolfgang Wickler, Überarbeitete Neuauflage, R. Piper Verlag, München – Zürich, 1991, 173 strony, cena 14.80 DM, ISBN 3-492-11361-3

Opublikowana w 1971 roku książka W. Wicklera *„Biologia Dziesięciu Przykazań. Dlaczego przyroda nie może być dla nas wzorcem?”* spotkała się z szerokim zainteresowaniem publiczności i wywołała ożywioną dyskusję na całym świecie. Po dwudziestu latach od pierwszego wydania ukazała się całkowicie nowa i poważnie zmieniona wersja tej fascynującej książki. Główną jej tezą jest twierdzenie, że współzycie w grupach społecznych stwarza dla zwierząt podobne problemy, jak dla ludzi, jednak ich rozwiązywanie u ludzi jest całkowicie odmienne. W przypadku człowieka mamy do czynienia z zjawiskiem zwanym „moralnością”: ostatecznym celem ludzkiego działania jest utrzymanie życia człowieka jako jednostki lub jako gatunku; w przyrodzie takie cele po prostu nie są znane. Przyrodnicze prawa ewolucji nie gwarantują przetrwania ani osobnikowi, ani też gatunkowi, ale jedynie samopowielającym się jednostkom, a więc genom i kompleksom genów, a także programom zawartym w systemach nerwowych. Z tych właśnie względów należy poważnie wątpić czy przyroda może stwarzać wzorzec dla człowieka, który stara się osiągnąć przyjęte przez siebie cele.

W przypadku człowieka, problemy współzycia społecznego regulowane są poprzez zasady i normy moralne. Najbardziej znany zbiór takich reguł znajdujemy w Dziesięciu Przykazaniach, a dokładniej w ostatnich siedmiu. Zawierają one pięć maksym elementarnego postępowania, które występują we wszystkich dużych religiach świata: chrześcijaństwie, judaizmie, islamie, hinduizmie i buddyzmie. Jako absolutne nakazy lub normy przyjmuje się bezwarunkowo następujące zasady: nie zabijaj, nie kłam, nie kradnij, nie cudzołóż, czcij rodziców i kochaj dzieci. Życie moralne oznacza wypełnianie tych właśnie norm. Działania przeciwne prowadzą automatycznie do zagrożenia współzycia społecznego. Wymogi w tym zakresie muszą być więc wypełnione także w świecie zwierzęcym, aby społeczność zwierzęca mogła funkcjonować bez zakłóceń. Celem Wicklera jest próba konfrontacji Dziesięciu Przykazań z regułami życia społecznego zwierząt. Okazuje się, co można pokazać na wielu przykładach, że istnieją ich odpowiedniki. Etyczna ocena ludzkiego zachowania zakłada wprawdzie dokładną znajomość jego biologicznych funkcji, jednak biologiczne rozwiązania nie odpowiadają często naszym wyobrażeniom etycznym. Zamiarem autora nie jest kwestionowanie istniejących norm ani też oferowanie „wiecznie prawomocnych” odpowiedzi. Pozwala on raczej czytelnikowi samemu wyciągnąć określone wnioski. W sprawach moralnych, etycznie bowiem działa także i ten, kto występuje przeciwko panującym normom, jeśli uznaje je za niehumanitarne. Człowiek nie może także oczekiwać pomocy od swojego dziedzictwa genetycznego, gdyż zawarte tam wrodzone programy zachowania nie stanowią przepisów, ale jedynie propozycje.

Autor rozpoczyna od analizy wzajemnych zależności pomiędzy etologią i etyką. Ta ostatnia jest filozoficzną lub teologiczną nauką o wartościach i normach, które powinny kierować naszymi decyzjami

i działaniami. Natomiast przez moralność rozumie się system reguł zachowania szczególnego rodzaju, których głównym zadaniem jest zabezpieczenie interesów innych ludzi, a które stanowią dla działających ograniczenie ich naturalnych skłonności albo spontanicznych życzeń. Według Wicklera koncepcja „zachowań analogicznych do moralności” u zwierząt, zaproponowana przez K. Lorenza, jest błędna. Zabezpieczenie przeżycia gatunku zwierząt nie jest bowiem celem zachowań zwierzęcych. Wielu teologów – szczególnie w średniowieczu – uważało przyrodę za rodzaj „naturalnego objawienia”, uzupełniającego Pismo Święte. Sądono zatem, że wymogi etyczne Biblii muszą być identyczne z prawidłowościami przyrody. Celem Wicklera nie jest wynajdywanie norm, ale ich krytyczna ocena, a więc porównanie norm etycznych z prawami przyrody. Etyczna ocena zachowania nie zastępuje wiedzy o tym zachowaniu, ale ją właśnie zakłada. Normy powstają w toku złożonego rozwoju zależności, celów i faktów.

Wickler odrzuca sformułowaną jeszcze w 1954 roku przez Lorenza koncepcję „zachowań analogicznych do moralności”. Społeczeństwa zwierzęce i ich zachowania stanowią bowiem przystosowane, stabilne stany równowagi powstałe w procesie ewolucji. Utrzymywanie się cech w dynamicznym systemie wyjaśniają teorie optymalizacji lub gier. Ewolucja i selekcja prowadzą do powstania walk turniejowych zamiast walki na zranienie, co wynika z określonego współczynnika korzyści i kosztów związanych z takim zachowaniem. Pozwala to na stosunkowo pokojowe współistnienie rywali. Istoty żywe dysponują programami zachowania powstałymi w procesie doboru naturalnego. Dzięki nim zachowują się w taki sposób, jakby podejmowały racjonalne decyzje. Stąd też zachowanie zwierząt może być wdzięcznym obiektem badań teorii gier. Ewolucyjnie stabilne stany równowagi pomiędzy dwoma (albo więcej) alternatywnymi taktykami zachowania rzucają światło na zachowanie się mniejszości u zwierząt. Przyczyny powstawania i sposoby funkcjonowania społeczeństw zwierzęcych wyjaśnia rozwinięta niedawno nauka – socjobiologia oparta na założeniach genetyki populacyjnej. Wyjaśniła ona altruizm (wzajemną pomoc) u zwierząt przyjmując formułę kosztów i korzyści, znana z rozważań mikroekonomicznych. Jako koszty socjobiologia traktuje czas, energię i ryzyko, które nie służą bezpośrednio rozpowszechnianiu się genów. Gotowość do wzajemnej pomocy w przypadku zwierząt wiąże się ściśle z pokrewieństwem genetycznym. Stąd w socjologii powstały koncepcje selekcji krewniaczej (*kin selection*) i łącznej wartości przystosowawczej (*inclusive fitness*) dla wyjaśnienia mechanizmów rozwoju życia społecznego zwierząt. Altruistyczna pomoc w świecie zwierzęcym traktować trzeba jako pewien rodzaj rozszerzonej opieki nad młodymi.

W kręgu kultury europejskiej Dziesięć Przykazań nadal ma ogromne znaczenie. Zawarte są one w Księdze Wyjścia (Ex 20, 2–17). Należy przy tym pamiętać, że liczba dziesięć oznaczała u starożytnych Semitów pojęcie całości. Później rozwinięto na ich podstawie aż 613 oddzielnych przykazań talmudycznych. Dekalog żydowski odpowiadał w dużym stopniu tradycyjnej moralności egipskiej, a zawarte w nim przykazania zawierają podstawowe wymogi, które może każdy relatywnie łatwo wypełnić (współcześni teolodzy katoliccy przyjmują, że Dekalog odnosi się tylko do ciężkich grzechów). Interesujące jest zdaniem Wicklera porównanie znanych z Biblii Dziesięciu Przykazań z regułami moralnymi Masajów – pasterskiego ludu żyjącego w Afryce Wschodniej. Także żydowski tak zwany Kultowy Dekalog zawiera liczne elementy charakterystyczne dla potrzeb pasterzy bydła. Wygląda to tak, jakby Masajowie wywodzili z tego samego ludu, co starożytni Hebrajczycy. Przechowała się u nich bardziej pierwotna wersja Dziesięciu Przykazań. Brzmia one następująco. (1) Nie czyni żadnego obrazu Boga. (2) Nie zabijaj żadnego człowieka. (3) Nie zabieraj własności innego Masaja. (4) Powinniście się wzajemnie tolerować i nie prowadzić sporów. (5) Żaden mężczyzna nie powinien dotykać zamężnej kobiety. (6) Jeśli Masaj straci swój dobytek, to inni powinni mu pomóc. (7) Tylko jeden powinien nad wami panować. (8) Mężczyzna powinien posiadać tylko jedną żonę. (9) Nie zabijajcie żadnych żeńskich zwierząt.

Dziesiąte przykazanie wreszcie określa dwa religijne święta w ciągu roku (u Izraelitów było ich w końcu ponad 70; na tyle świąt nie mogli sobie jednak pozwolić hodowcy bydła). Normy moralne traktuje się tradycyjnie jako wyraz woli bożej. Naturalnie mogą być one także jej wyrazem, jeśli są wynikiem historycznego rozwoju. Z punktu widzenia etologii normy etyczne są kulturowymi przystosowaniami, które służą przetrwaniu także jednostkom (s. 69).

Wiele miejsca poświęca Wickler analizie Dziesięciu Przykazań na tle behawioru zwierząt. Autor rozpatruje więc: wewnątrzgatunkową agresję (nie zabijaj), wzajemne porozumienie się (nie kłam), własność (nie kradnij), seksualne partnerstwo (nie cudzołóż), dziedziczenie nabytych zdolności (szanuj starców), nadzieję na życie wieczne (pierwsze trzy przykazania). Ponadto zajmuje się problematyką agresji („Czy agresja rozwija się spontanicznie?”), a także problemem głównych czynników ewolucyjnych. Przykazanie „nie zabijaj” dotyczy zabicia czy mordu jedynie osobistego wroga. Także krwawa zemsta powinna przebiegać według określonych prawem przepisów. Wickler rozpatruje różne typy zabójstw u ludzi i u zwierząt: samobójstwa, zabijanie dzieci, rodzeństwa, rywali czy wreszcie obcych. Dzieciobójstwo występuje często wśród ludzi, jednakże w dokładnie określonych warunkach (zwłaszcza dzieci-potworków lub obarczonych widocznymi wadami). Takie zabójstwa występowały w Europie regularnie do XIX wieku. Jak wykazują badania, dzieci wdów i wdowców narażone były na przedwczesną śmierć. Nie darmo macochy stanowiły personifikację zagrożenia życia. Śmierć była w tym wypadku „wywoływana społecznie” najczęściej przez celowe zaniechanie. Także zwierzęta zabijają w określonych warunkach ekologicznych swoje młode. Zabijanie rywali lub obcych osobników powszechne jest wśród zwierząt. U zwierząt znajomość pomiędzy osobnikami łączy się zazwyczaj z pokrewieństwem, a obce osobniki uważane są za konkurentów. U człowieka przykazanie „nie zabijaj” odnosiło się pierwotnie do członków własnej grupy plemiennej. Nawet u nowoczesnych narodów wszystko co własne uchodzi za dobre, a obce za złe.

Kłamstwo określa się jako fałszywą informację wprowadzającą w błąd partnera. U zwierząt stwierdza się także zachowania „oszukańcze”, których celem jest zapewnienie sobie korzyści. Oczywiście istnienie mowy u człowieka zwiększa znacznie możliwości kłamstwa. Jest ono niebezpieczne dla funkcjonowania społeczeństwa, gdyż powoduje zakłócenia współżycia społecznego. Wydaje się więc, że także ósme przykazanie posiada biologiczne korzenie. W Dekalogu kradzież jest zabroniona dwa razy (w siódmym i dziesiątym przykazaniu), Siódme przykazanie odnosiło się pierwotnie do przypadku, gdy wolny obywatel izraelski został uprowadzony w celu jego sprzedaży jako niewolnika. Dziesiąte przykazanie odnosi się do nieprawego zawłaszczenia cudzego dobra. Tendencje do posiadania i własności, jak ogólnie wiadomo, występują także u zwierząt. Małpy na przykład posiadają określone terytoria, a samice i młode mogą się znajdować się „w posiadaniu” określonych osobników. W przypadku szympanów podobna uwaga odnosi się do upolowanych ofiar. U wszystkich ludów życie seksualne i rodzinne podlega ścisłej regulacji. Reguły te zmieniają się w zależności od istniejących stosunków społecznych i ekologicznych. Formy małżeństw u różnych ludów należy rozpatrywać w ścisłym związku z powstałymi warunkami ich życia. W wielu społecznościach cudzołóstwo zagrożone było karą śmierci, a żonę traktowano jako prywatną własność męża. Dopiero później doszło do uznania kobiety za równouprawnioną partnerkę i podporządkowania stosunków małżeńskich interesom grupowym. Pojawiła się też tendencja, aby relacje seksualne traktować jako prywatną sprawę zainteresowanych. Na podstawie badań świata zwierzęcego stwierdza się że seksualność i rozmnażanie nie muszą realizować się łącznie. Wiele elementów zachowań seksualnych służy – także u zwierząt – do utrzymania wzajemnych przyjaznych więzi pomiędzy osobnikami. Dotyczy to nawet zachowania kopulacyjnego (s. 120),

Warto podkreślić, że w Dekalogu brak jest przykazania „kochaj swoje dzieci”, gdyż opieka nad potomstwem ma charakter instynktowny, a szacunek dla rodziców nie. W społeczności ludzkiej kultura

tworzyła się w wyniku uczenia się od innych, co jest znacznie szybsze niż zmiany dziedzictwa genetycznego. Już u zwierząt, zwłaszcza u małp, pojawiają się elementy tradycji. W przypadku zwierząt konieczna jest jednak równoczesna obecność tradycjodawcy, tradycjobiorky i obiektu tradycji. Dlatego też tradycja nie kumuluje się, ale pozostaje ciągle na stosunkowo niskim poziomie. Język symboliczny, a później pismo i urządzenia elektroniczne zwiększyły znacznie możliwości rozwoju tradycji. Początkowo najstarsi wiekiem ludzie znali najlepiej tradycję grupy, dlatego też podlegali oni specjalnej ochronie, a starsze pokolenia należało czcić, podobnie jak osoby i rzeczy o charakterze sakralnym.

Podczas gdy siedem przykazań Dekalogu odnosi się do społecznego współżycia ludzi, trzy pierwsze odnoszą się do Stwórcy, który administruje wiecznością i stanowi źródło wyrównującej sprawiedliwości. Jest prawdopodobne że człowiek jest jedyną istotą na Ziemi, która zdolna jest do wyobrażenia sobie życia wiecznego. Biologia nie jest w stanie odrzucić wyobrażenia życia po śmierci, gdyż taka wiara może korzystnie oddziaływać pod względem psychicznym i fizjologicznym. Wyobrazenie o wyrównującej sprawiedliwości w świecie transcendentnym może też być rozumiane jako biologicznie skuteczne przystosowanie inteligentnej istoty do rzeczywistego jej życia. Przykazania odnoszące się do Stwórcy mogą się stać łatwo źródłem bezwarunkowych, absolutnych wymogów dla wyznawców określonych religii. Wiele takich wymogów starają się narzucić liczne znane religie.

W ostatniej części swojej książki Wickler przedstawia wnioski z przeprowadzonej przez siebie analizy porównawczej Dziesięciu Przykazań i zachowań zwierząt. Wiadomo powszechnie, że siedem przykazań odnoszących się do współżycia społecznego można ująć w skrócie znaną formułą: „kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Problem kto jest naszym bliźnim, a więc członkiem „naszej” społeczności, należy niewątpliwie do najważniejszych. Już u ludów pierwotnych każdy lud podkreśla swoją tradycję, swoje zwyczaje, a sąsiadom przypisuje najgorsze cechy. Uważa się ich za „głupich”, „okrutnych” czy „brudnych”. Izolacja wobec obcych wzmacnia integrację wewnątrz grupy. Początkowo pojawia się nieświadoma tendencja do przewyższania egoizmu grupowego, później przybiera ona postać przykazania miłości bliźniego, przy czym każdy człowiek staje się naszym bliźnim. Już w Starym Testamencie pojawia się *in extenso* przykazanie: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego” (Lev. 19,18). Głoszone obecnie pojęcie partnerstwa stanowi jedynie nowoczesne przetłumaczenie starego, ale bynajmniej nie przestarzałego pojęcia „miłości bliźniego”. Współczesna ludzkość żyje nadal w zamkniętych grupach. Ciągłe utrzymuje się podział na członków własnej grupy i obcych (żyjących w innych grupach). Konsekwencją są sprzeczne zasady moralne: inne dla własnej grupy społecznej, a inne wobec obcych. Nakaz miłości bliźniego staje się problematyczny, gdy próbuje się uznać obcych, a nawet wrogów za „bliźnich”.

W przypadku moralności przyjęte jest powoływanie się na tradycję lub transcendentny autorytet. Występuje to szczególnie wtedy, gdy odnośnie określonych norm lub zachowań znajduje się mało przekonujące racjonalne argumenty. W rzeczywistości jednak potrzebne jest raczej krytyczne posłuszeństwo wobec norm moralnych, które określić można też jako krytyczne nieposłuszeństwo. Ślepe posłuszeństwo, podobnie jak brak wszelkiego posłuszeństwa, są w równym stopniu niebiologiczne. Warto zwrócić uwagę, że osiem przykazań Dekalogu jest w rzeczywistości zakazami, co jest mało pomocne w doświadczeniu miłości bliźniego. Wykazała to ankieta Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych (INFAS), w której pytano o dwanaście sposobów zachowania, jakie trzeba uważać za szczególnie godne potępienia. Lista tych działań wygląda następująco: męczenie zwierząt (77%); prowadzenie pojazdu bez prawa jazdy (72%); używanie narkotyków (72%); bicie żony (61%); bicie dzieci (60%); zakłócenia ciszy nocnej (42%); wolna miłość i seks grupowy (26%); prostytutka (25%); niewłaściwe parkowanie (20%); publiczne demonstracje (17%); odmowa służby wojskowej (13%); długie włosy albo broda (6%).

Oczywiście na podstawie takiej ankiety nie może podać odpowiednich wskazówek dla nowoczesnego życia społecznego. Aby umożliwić odpowiedni wybór etyczny, zgodny z zasadami moralnymi, rozwinęła etyka „reguły priorytetowe” lub „reguły bezpieczeństwa”. Reguła rozwiązywania problemów głosi, że nie powinien być realizowany postęp naukowy albo techniczny, jeśli stwarza większe problemy niż te, które rozwiązuje. Reguła ciężaru dowodu stwierdza, że ten kto wprowadza nową wiedzę naukową albo określoną produkcję przemysłową powinien udowodnić, że jego przedsięwzięcie nie wywołuje szkód społecznych czy ekologicznych. Reguła woli ogólnej przyjmuje, że interes ogółu ma pierwszeństwo przed interesem indywidualnym, o ile zostaje zabezpieczona godność osoby ludzkiej i prawa człowieka. Według reguły pilności, takie wartości jak przeżycie człowieka albo ludzkości mają pierwszeństwo przed wyższymi wartościami (samourzeczywistnienie się człowieka lub określonej grupy). Reguła ekologiczna zakłada, że nie można zniszczyć ekosystemu. Ma on pierwszeństwo przed systemem społecznym. Przeżycie ludzkości jest bowiem ważniejsze niż poprawa jakości życia. Reguła odwracalności stwierdza, że odwracalne przejawy postępu technicznego mają pierwszeństwo przed nieodwracalnymi. Można wprowadzić jedynie tyle nieodwracalności, ile jest bezwarunkowo konieczne. Wymienione reguły wydają się – według Wicklera – bardziej użyteczne we współczesnych sytuacjach niż tradycyjne posługiwanie się jedynie listą Dziesięciu Przykazań.

Podsumowując, książka W. Wicklera stanowi znakomitą lekturę, zarówno dla przyrodników, jak też dla humanistów. Poszerza ona podstawowe zasady działań etycznych w warunkach cywilizacji naukowo-technicznej. Autor wyjaśnia przekonująco, dlaczego przyroda nie może być dla nas wzorem moralnym chociaż wiedza biologiczna posłużyć może do oceny współczesnych zasad moralnych i reguł ludzkiego zachowania. Pożyteczne byłoby – jak sędzę – przetłumaczenie tej interesującej książki na język polski.

*Eugeniusz Kośmicki*  
*Katedra Nauk Społecznych*  
*Akademia Rolnicza, Poznań*